



Ruszyła maszyna . . .

Czternastą szkołę rozpoczęliśmy nietypowo, od warsztatów. Wieczorem mieliśmy pierwszą dyskusję. Oto wrażenia uczestników po pierwszym dniu szkoły:

Jestem na szkole po raz pierwszy. Jeszcze nie bardzo wiem o co w tym wszystkim chodzi, ale już się dobrze czuję. Czekam na dalsze dni.

Beata

Doskonała była prezentacja i gawędy Pana Dindorfa. Szkoda, że nie ma książki z opisami doświadczeń, które wykonywał.

Piotr

Czy internet oznacza przełom w nauczaniu? Może i tak jest, ale na razie w szkole tego nie widać. Internet najlepiej wygląda w czytaniu a nie w działaniu wobec całej klasy. Kiedyś w pracowni spróbowałam skorzystać z internetu.. Prawie pół lekcji czekałam aż oczekiwana strona „wejdzie”. Mam nadzieję, że na warsztatach komputerowych coś ciekawego zrobimy.

Magda

Wrażenia z pierwszego dnia PDF

Borowice przywitały mnie prześliczną pogodą. Dawno tu nie byłam. Szkoła zapowiada się zupełnie inaczej i rzeczywiście potwierdzają to pierwsze warsztaty.

Staszek Plebański przekonuje nas jak ważne w nauczaniu są emocje i praca zespołowa. Stare zasady dydaktyczne są znowu jakże nowe i na czasie.

Ciekawie ale byle jak - zachęca Wojtek Dindorf. Zachwyca prostymi eksperymentami, a wyjaśnienia nie zawsze są oczywiste dla wszystkich. Ileż wzbudzają emocji.

Mietek Łais wskazywał nam nową erę nadchodzącej cywilizacji informacyjnej. Mimo różnych uwag i kontrowersji, chyba zostało w nas przeświadczenie, że taka nas czeka przyszłość (przynajmniej w zakresie przekazywanej informacji).

BS

Jak uczyć? Nudno ale poprawnie, czy ciekawie ale byle jak?

Nieco się spóźniłem. Wiem, że to nieładnie, przepraszam, ale trudno – praca zawodowa. W każdym razie zdążyłem na warsztaty prowadzone przez. Wojtkę Dindorfa. Pamiętam go ze „Szkół” sprzed dwóch lat. Prawdę mówiąc spieszyłem się na te zajęcia bo przysłany fax z tytułami warsztatów kusił tytułami warsztatów. Tym większa była moja radość gdy jako prowadzącego zobaczyłem p. Dindorfa.

Kupuję kawę, widzę, że prowadzący wysypuje masę gratów, już się w duchu cieszę, że będzie polemika. I owszem parę ładnych pokazów niezbyt oczywistych do wyjaśnienia., gawęda osobisto – fizyczna i . . . koniec. Nawiązanie do tematu przez p. Wojtkę Małeckiego to tylko przypomnienie i bez cienia namysłu odpowiedź p. Dindorfa.

A szkoda. Osobiście od dłuższego czasu przeżywam rozterki związane z problemem na co położyć nacisk. Oczekiwałem dyskusji, która albo pomogłaby mi w wybraniu słusznej (nie jedynej) drogi albo ukryłaby moja „psyche” gdybym zauważył, że podobne rozterki przeżywają również inni.

Mam nadzieję, że rozmowy w kuluarach w najbliższych dniach ulżą nieco mojej rozdartej duszy nauczycielskiej.

Witold Polesiuk - Wałbrzych

Napisali do nas:

Odnalazł się plik ze wspomnieniami Pani Zenony Stojeckiej, o zawieruszeniu którego pisaliśmy we wczorajszej gazecie. Oto on:

Jestem nauczycielką, 2- krotnie uczestniczyłam w Jesiennej Szkole Dydaktyki Fizyki. Urzekła mnie miła atmosfera i dobra organizacja. Wartościowe wykłady, ciekawe warsztaty i dyskusje zajmowały zawsze mój czas od rana do późnego wieczora. Bardzo cenie sobie możliwość swobodnego porozmawiania z pracownikami wyższych uczelni i kolegami - nauczycielami. Wzajemne dyskusje motywują bowiem do pracy, są źródłem nowych pomysłów. Górskie wędrówki, jako stały punkt programu, sprzyjają wzajemnemu poznaniu, zawiązaniu nici nowych przyjaźni, służą wymianie doświadczeń. Taka forma kształcenia jest dla mnie bardzo owocna.

Zenona Stojecka

Nie mogę przyjechać. Życzę sukcesów.

Zofia Gołąb - Mayer

Nauczyciel na wsi

Zaraz po studiach z głową pełną wiedzy i zapałem znalazłam się w szkole podstawowej na wsi. Nie mogłam liczyć na doradców metodycznych i musiałam pracować nad sobą sama. W takiej samej sytuacji był mój mąż, ale mając siebie mogliśmy sobie pomagać, wspierać się i doradzać i wymieniać doświadczeniami. Brakowało mi jednak kontaktów z ludźmi, którzy mogliby mi pomóc i przekazać najświeższe wiadomości. Dopiero w maju tego roku odświeżyłam kontakt z moim byłym wykładowcą dr Jakubowiczem i zaowocowało to tym, że jestem na XIV Jesiennej Szkole PDF. Serdecznie dziękuję za okazane mi zainteresowanie i pomoc.

Ale nie tylko to chciałam powiedzieć. Przede wszystkim przeraża mnie podejście nauczycieli fizyki (tych, z którymi miałam kontakt) do przedmiotu. W większości są zdegrustowani swoją pracą i jak to określają „nie wysilają się”. Bardzo dużo osób nie miało odpowiedniego przygotowania a mimo to uczyli w szkołach podstawowych. Z informacji pochodzących od moich byłych uczniów wiem, że nauczanie fizyki w szkołach średnich (w mojej okolicy) nie jest takie jak powinno być. Jeżeli nauczyciel stwierdza „macie się nauczyć regułek” i wymaga „wyklepania na pamięć” to coś tu „nie gra”. I właśnie wieś, małe miasta i miasteczka mają to do siebie, że tam trzeba szukać fizyka ze świecą. I co dalej? Chyba trzeba dotrzeć do tych ludzi i tym, którzy chcą pomóc

Urszula Mięśok

Jedno z praw Murphy’ego

Ci, którzy potrafią - robią.
Ci, którzy nie potrafią - uczą.
Ci, którzy nie potrafią uczyć - zarządzają.
Ci, którzy nie umieją zarządzać – doradzają

PROGRAM - wtorek 14 listopada

9 ⁰⁰ -10 ³⁰	<u>Wykład inauguracyjny: - kawiarnia</u> Prof. dr hab. Wacław Świątkowski: Efekt Dopplera a spektroskopia atomowa, jądrowa.
10 ³⁰ – 11 ⁰⁰	– przerwa na kawę
11 ⁰⁰ -11 ⁵⁵	<u>Seminarium 1 – kawiarnia</u> Staszek Jakubowicz: Metoda projektów w nauczaniu przyrody i fizyki
12 ⁰⁵ -13 ⁰⁰	<u>Seminarium 2 – sala kominkowa</u> Wojtek Dindorf: Fizyka w gimnazjum - nowa jakość, czy tylko zmiana nazwy
13 ¹⁵	Obiad
15 ⁰⁰ – 16 ²⁵	<u>Warsztaty 3 – sala komputerowa</u> Tomek Greczyło: Komputer w nauczaniu fizyki – najnowsze możliwości <u>Warsztaty 4 - kawiarnia</u> Magda Staszek: Fizyka w szkole ponadgimnazjalnej – podstawy, standardy, wymagania, programy <u>Warsztaty 1- sala kominkowa</u> Staszek Plebański. - Integracja międzyprzedmiotowa metodą rozwoju inteligencji emocjonalnej
16 ³⁵ - 18 ⁰⁰	<u>Warsztaty 4</u> <u>Warsztaty 3</u> <u>Warsztaty 1</u>
18 ¹⁵	kolacja
20 ⁰⁰ – 21 ⁰⁰	<u>Dyskusja panelowa 2 – Sala kominkowa</u> Fizyka w przyrodzie (jako przedmiocie nauczania): integracja czy dezintegracja

PROGRAM - środa 15 listopada

9 ⁰⁰ -10 ¹⁵	<u>Wykład. - kawiarnia</u> Prof. dr hab. Wacław Świątkowski – <i>Wolny rynek a jakość podręczników</i>
10 ¹⁵ -10 ⁴⁵	- przerwa na kawę
10 ⁴⁵ -11 ⁴⁵	<u>Seminarium 3 – kawiarnia</u> <i>Uczymy wg programów Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych</i>
12 ⁰⁰ -13 ⁰⁰	<u>Seminarium 4 – kawiarnia</u> <i>Uczymy wg programów Wydawnictwa Szkolnego PWN.</i>
13 ¹⁵	obiad

Komunikaty organizacyjne.

Apel

Gorąco apeluję, o podawanie adresów e-m (dokładnych), na które prześlemy naszą gazetkę. Prosimy wpisać je na listę w trakcie obiadu.

SJ

Różności

„Notebook dla każdego”

Notebooki zrobiły wrażenie. Wprawdzie słyszymy sporadyczne pretensje, że są niekompletne, ale to czyste wybrzydzenie. Malkontentów nie słuchamy, gdzie zresztą znaleźlibyśmy tyle myszy?

Od dziś będziemy liczyli na komputerach! - oznajmiła nauczycielka

- Wspaniale! Znakomicie!! - cieszą się uczniowie.

- No to kto mi powie, ile będzie pięć komputerów dodać dwadzieścia jeden komputerów?...

Zaczynamy przegląd twórczości (zgodnie z zapowiadającym „Trendem”) nie tylko fizyków, nie tylko o fizyce. Zachęcamy Was do pisania. Wasze dzieła wydrukujemy.

OKULARY (bajka)

Na początku, a nawet jeszcze dużo, dużo, dużo wcześniej, kiedy nie było na świecie ani ludzi, ani zwierząt, ani nawet świata, kiedy nie istniał jeszcze czas, a więc nic nie miało początku ani końca, nagle, nie wiadomo skąd, ponieważ nie było ani wschodu, ani zachodu, ani północy, ani południa, ani w ogóle żadnego kierunku i nic nie znajdowało się na górze ani na dole, nie wiadomo jak pojawiła się Złota Formuła.

Złota Formuła była bardzo śliczna, symetryczna i matematyczna, była jeszcze piękniejsza niż $E = mc^2$, no i była samica. Nic jej nie brakowało ani też niczego nie miała w nadmiarze, a jednak czuła się nieszczęśliwa, ponieważ nie było nikogo, kto mógłby ją zrozumieć. Jak każde nie zrozumiane stworzenie, postanowiła więc zająć się własnym wnętrzem. Najpierw dokonała jednego przekształcenia, potem drugiego i tak jej się to spodobało, że krok po kroku zmieniała się w niezwykle zawiły układ równań. Ale i tego było jej mało. Ach, jak jestem skomplikowana, jęczała i rozkładała się dalej na czynniki, całkowała i transformowała. Dorobiła sobie dziedzinę, później podzieliła ją na zbiory, te zbiory na podzbiory, a podzbiory na elementy. Cyfry i litery wypełniły ją jak ikra łososia, aż poczuła, że za chwilę pięknie, rozpadnie się na pojedyncze symbole, których już nikt nigdy nie zbierze w pierwotny, elegancki i cudownie prosty kształt. Ostatkiem sił stworzyła więc rozum, lecz był on zbyt słaby, by utrzymać się w pustce. Bulgotał, rozlewał się i nie potrafił się skupić. Stworzyła więc dla niego naczynie - człowieka. Niestety, była już bardzo osłabiona i naczynie wyszło niezbyt piękne, niedoskonałe, potrzeba mu było aż całego świata, aby mogło istnieć. Zbudowała więc świat i już, już miała rozlecieć się na kawałki, kiedy spostrzegła swój błąd: człowiek był ślepy jak kret. Chodził tam i sam, tu pomacał, tam powąchał, czasem sobie pochoďdował, ale niczego nie dostrzegał ani nie rozumiał.

- To już ostatnia rzecz, którą mogę dla ciebie zrobić wyszeptła do swego dzieła Stworzycielka i spuściła z nieba okulary, po parze dla każdego człowieka, który kiedykolwiek miał się narodzić na Ziemi. - Jeżeli dobrze je wykorzystasz, kiedyś znowu mnie zobaczysz, a wtedy odrodzę się i świat na wieki będzie mną, tobą i rozumem. - Tak powiedziała, ale nie wiadomo, czy ktokolwiek ją usłyszał. Potem zrobiła wielkie "bang!" i rozpadła się na litery i cyfry, które złotym deszczem spadły na świat i przeniknęły jego istotę.

cdn

Biuletyn Informacyjny XIV Jesiennej Szkoły PDF redagują: Ewa Dębowska, Wojtek Małecki, Maciek Sójka.

Skontaktować się z nami można wszędzie, a w szczególności w pokoju 21 (po lewej).